

# Świętowanie wyzdrowienia

– o programie Fundacji Irvina Michaela Schwartza

**Co byście powiedzieli na imprezę, podczas której mieszają się grupy stygmatyzowane z grupami uprzywilejowanymi: pacjenci, rodziny i personel medyczny, lekarze psychiatry, psychoterapeuci? Nikt nie wie, kim są pozostali, wszyscy bawią się na tych samych zasadach, każdy mówi do pozostałych po imieniu, bez tytułu i bez etykiety. W to, że tworzenie takiej przestrzeni ma pozytywne działanie antystygmatyzacyjne, nie wątpił psychiatra i filozof Michael Schwartz. W 2001 założył Irvin Foundation, by takie właśnie imprezy organizować.**

Historia zaczyna się jednak kilkadziesiąt lat wcześniej, od relacji między Schwartzem, a jego kuzynem Irvinem, którego imieniem nazwano później Fundację. Irvin cierpiał na Zespół Tourette'a, czyli zaburzenie neurologiczne powodujące dziwne zachowania, nienaturalnie wyglądające tiki, niekontrolowane przeklinanie. Tak o Zespole Tourette'a opowiada Schwartz: „Gdy w muzeum widzisz napis 'nie dotykać obrazów', od razu go dotykasz, nie dlatego, że jesteś antyspołeczny, ale dlatego, że tak działa Zespół Tourette'a. A do tego masz ciągle drgawkę.” Taki właśnie był kuzyn Schwartz. Irvin, który w odbiorze rodziny za-

chowował się niekulturalnie.

W połowie lat 60. Schwartz zaczął studia. Tak wspomina ten okres i wyniesioną z niego lekcję. „Poszedłem do szkoły medycznej. Jeden z profesorów opowiadał o leku na zespół Tourette'a. Mój kuzyn wziął go, był wtedy około czterdziestki. Objawy zniknęły, zasadniczo poczuł się OK. Ale nie miał pewności siebie, nie miał pracy. Całe życie miał za to stygmę bycia tym „złym gościem”. Nikt nigdy się do niego nie zbliżył poza mną, a ja go lubiłem. Wiódł smutne i samotne życie, i tak też zmarł”.

Osobista, rodzinna historia Schwartza pozwoliła mu zobaczyć na własne oczy różnicę pomiędzy usunięciem objawów, a wyzdrowieniem. Już jako psychiatra i filozof skupił się w swojej pracy na tym, żeby od usuwania objawów, przejść do wyzdrowienia, które wymaga zaangażowania tego, co leży poza medycyną. Chory musi nadać swojemu życiu własny indywidualny sens oraz zostać uznany przez swoje otoczenie jako osoba, a niekoniecznie jako pacjent psychiatryczny czy neurologiczny.

Psychiatra założył Irvin Foundation, w której powstał program „Celebration Recovery”, czyli „Świętowanie wyzdrowienia”. To uroczyste gale z inspirującymi rozmowami, muzyką, sztuką, tańcem, je-

dzeniem, stypendiami, wystawami i prezentacjami edukacyjnymi. Wydarzenia te odbywają się w parkach, centrach kongresowych, hotelach, halach gastronomicznych. Przy ich organizacji Fundacja Irvina współpracuje z instytucjami państwowymi. Do działań Fundacji należy także organizacja warsztatów.

Celem Fundacji jest szerzenie uznania wartości walki z chorobą psychiczną oraz tego, że wyzdrowienie jest możliwe, chociaż społeczna stygma ciężąca na osobach z diagnozą psychiatryczną sprawia, że wiele osób – także w psychiatrii – nie dopuszcza tego do świadomości. Zdaniem Schwartza „Zdrowienie nie wymaga zniknięcia objawów bądź innych deficytów, ani nie oznacza powrotu do stanu zdrowia sprzed zachorowania, ale sprowadza się do patrzenia na zaburzenie psychiczne jako tylko jeden z aspektów całej osoby. Ludzie mogą sami uważać siebie za 'zdrwych' będąc jednocześnie pod wpływem choroby psychicznej. O zdrowieniu mówimy w sytuacji, gdy ludzie przekraczają efekty bycia pacjentem psychiatrycznym obejmujące: odrzucenie ze społeczności, ubóstwo, społeczną izolację, bezrobocie, utratę społecznie cenionej roli i tożsamości, utratę poczucia sensu siebie oraz celu życia. Uzyskują

lub utrzymują pewien poziom kontroli nad własnym życiem”.

Język, za pomocą którego zwracamy się do siebie, ma znaczenie. Jednym z istotnych elementów „Celebration Recovery” jest to, że nikt nie wie, kim są pozostali, jaka jest ich rola w systemie ochrony zdrowia psychicznego, czy są jego pacjentami, czy jego pracownikami. Żeby to osiągnąć na czas trwania imprez zawieszają się tytuły naukowe i zawodowe. Nikt nie jest już doktorem ani profesorem. Schwartz poświęca temu wiele uwagi. Tak uczył studentów podczas polskiego kursu: „Nie musisz mówić jestem profesor Michael Schwartz z Cornell University Medical College. Powiedz po prostu: Jestem Michael Schwartz, wyszedłem właśnie ze szpitala psychiatrycznego, w którym byłem przez 5 lat. Miło mi cię poznać, jak się masz”

**Jakub Tercz – doktor nauk humanistycznych, prezes Fundacji Otwarte Seminarium Filozoficzno-Psychiatryczne, specjalista ds. partnerstwa lokalnych w Mokotowskim Centrum Zdrowia Psychicznego przy Instytucie Psychiatrii i Neurologii.**

[www.zobaczczlowieka.pl](http://www.zobaczczlowieka.pl)



ZOBACZ CZŁOWIEKA

